



Sygn. akt I CSK 368/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner

SSN Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa A.A.

przeciwko B.B.

o sprostowanie, publikację odpowiedzi i ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 15 marca 2012 r.,
skargi kasacyjnej pozwanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 10 lutego 2011 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w części zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego z dnia 17 maja 2010 r., (pkt I) oraz orzekającej o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt III) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód domagał się od B.B.– redaktora naczelnego „X.” opublikowania sprostowania nieścistej a częściowo nieprawdziwej informacji zawartej w zamieszczonym w „X.” z dnia [...] artykule pt. „Kolejne zmiany w agencjach” albo opublikowania odpowiedzi na ten artykuł o treści wskazanej w pozwie ewentualnie – na wypadek uznania przez Sąd, że odmowa opublikowania sprostowania albo odpowiedzi była uzasadniona - nakazania pozwanemu, aby zamieścił w „X.” oświadczenie, w którym przeprosza powoda za naruszenie jego dóbr osobistych.

Wyrokiem z dnia 17 maja 2010 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 360 zł kosztów procesu.

Z uzasadnienia tego orzeczenia, sporządzonego metodą polegającą na połączeniu rekonstrukcji faktów z ich analizą, wynika co następuje. Przede wszystkim Sąd nie podzielił zarzutów pozwanego kwestionujących dopuszczalność zgłoszenia w pozwie żądania ewentualnego, nazwanego przez Sąd roszczeniem alternatywnym. Przyjął, że wzajemna relacja przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm., dalej: „prawo prasowe”) i przepisów kodeksu cywilnego regulujących ochronę dóbr osobistych jest oparta na kumulatywnym zbiegu przepisów, co oznacza, że możliwe jest – pozostawione do wyboru zainteresowanej osoby – kumulatywne albo alternatywne stosowanie środków ochrony przewidzianej w obu ustawach.

Z uzasadnienia wyroku wynika, że będący przedmiotem sprawy artykuł został opublikowany w dniu [...]. W tym samym dniu powód wysłał do redaktora naczelnego „X.” pismo, w którym domagał się uzupełnienia artykułu przez podanie informacji, że transakcja, o której w nim mowa, miała miejsce ponad dwa miesiące przed rozpoczęciem przez niego pracy w Agencji [...]. Działając z profesjonalnym pełnomocnikiem, w dniu 27 marca 2009 r. zażądał zaś sprostowania nieścistej a częściowo nieprawdziwej informacji bądź opublikowania określonej treści odpowiedzi. Pozwany odmówił opublikowania sprostowania.

W zakwestionowanym artykule, zatytułowanym „Kolejne zmiany w agencjach”, w podtytule napisano, że: „Minister rolnictwa czyści agencje rolne z ludzi Platformy Obywatelskiej i ...[...].” Jest w nim informacja, że minister odwołał

[...] Agencji [...] A.A. zmusił też do dymisji prezesa Agencji [...] C.C. Autor artykułu zadaje pytanie o powody tych decyzji i podaje, że Agencja [...], jak ustaliła „X.”, miała wykupić od członków najbliższej rodziny A. grunty na zasadzie pierwokupu, z którego niezwykle rzadko się korzysta. Stawka transakcji miała przewyższać ceny rynkowe. Minister Rolnictwa zapowiedział w tej sprawie kontrolę i stwierdził, że od jej wyniku będzie zależeć skierowanie wniosku do prokuratury. W artykule podano też, że w obronie A.A. mieli interweniować minister skarbu i jego zastępca.

Powód przyznał, że opisana w artykule transakcja miała miejsce, ale kilka miesięcy przed jego zatrudnieniem w Agencji. Nie wiedział jednak o tej transakcji, ponieważ w tym czasie pracował za granicą. Przyznał, że w Agencji przeprowadzano kontrolę dotyczącą prawidłowości korzystania z prawa pierwokupu, zakończoną przed jego odwołaniem, ale nie wykazała ona nieprawidłowości. Zaprzeczył, aby ktokolwiek występował w jego obronie.

Sąd nie uwzględnił żądania opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, ponieważ zaproponowany przez powoda tekst nie odpowiadał określonym w prawie prasowym wymogom sprostowania ani odpowiedzi (art. 32 ust. 7). Wprawdzie nieprawdziwa informacja, że w sprawie powoda podejmowano interwencje mogłaby być przedmiotem sprostowania lub odpowiedzi, jednakże redaktor naczelny – zdaniem Sądu – mógł odmówić opublikowania sprostowania lub odpowiedzi na podstawie art. 33 ust. 2 prawa prasowego.

Wobec bezzasadności roszczenia głównego, Sąd rozpoznał – jak określił – roszczenie alternatywne o ochronę dóbr osobistych. Zdaniem Sądu zakwestionowany artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie o przyczyny zmian kadrowych w agencjach, tj. odwołanie A.A. i C.C. Autor artykułu podejmował więc temat społecznie pożądanym. Społeczeństwo ma bowiem prawo do informacji o przyczynach zmian kadrowych na wysokich stanowiskach państwowych, o występujących ewentualnie wypadkach nepotyzmu, czy wykorzystywania piastowanych funkcji do celów prywatnych. W artykule podano informacje o transakcji polegającej na skorzystaniu przez Agencję [...] z prawa pierwokupu dotyczącego nieruchomości stanowiącej własność bliskiej rodziny powoda. Autor artykułu nie twierdził wprost, ale sugerował, że powód został odwołany ze stanowiska właśnie z powodu niejasności dotyczących tej transakcji. Nie przypisał

mu jednak żadnych działań, które doprowadziły do decyzji o skorzystaniu z prawa pierwokupu, nie sugerował też, że powód o niej wiedział. Jednakże fakt, że nieruchomości sprzedawali siostra powoda i jej mąż – zdaniem Sądu – daje podstawę do przyjęcia w drodze domniemania, iż powód wiedział o tej transakcji. Okoliczność, że powód w czasie wykonania prawa pierwokupu pracował za granicą nie obala tego domniemania z tego powodu, że zbywcy nieruchomości należeli do jego osób najbliższych.

Zdaniem Sądu sugerowanie przez autora artykułu, że przyczyną odwołania powoda z zajmowanego stanowiska była transakcja polegająca na skorzystaniu przez Agencję z prawa pierwokupu nie naruszyło dóbr osobistych powoda, ponieważ autor artykułu nie sugerował, że powód wiedział o tym lub wpływał na podjęcie decyzji. Faktem jest jednak, że powód, choć został zatrudniony w Agencji dwa miesiące przed transakcją, to już od 2002 r. do sierpnia 2007 r. pracował w Agencji w charakterze [...], a w połowie marca 2008 r. wiceminister rolnictwa zaproponował mu stanowisko [...] Agencji. Powód miał zatem kontakt z Agencją, nawet nie będąc w niej zatrudnionym. Faktem jest również, że siostra powoda podejmowała nieskuteczne próby sprzedaży nieruchomości przez 10 lat, a do wspomnianej transakcji doszło w czasie zbliżonym do okresu zatrudnienia powoda w Agencji. Faktem jest także to, że Agencja skorzystała z prawa pierwokupu dotyczącego nieruchomości, zapłaciła za nią 3 000 000 zł, a następnie nabyła nieruchomość wdzierżawiła.

Również zawarta w artykule informacja o przeprowadzonej w Agencji kontroli nie narusza – w ocenie Sądu – dóbr osobistych powoda. Tej oceny nie zmienia okoliczność, że informacja ta była nieścisła co do czasu jej przeprowadzenia. Pochodziła ona bowiem od Ministra Rolnictwa i dziennikarz nie miał obowiązku sprawdzać jej wiarygodności. Naruszenia dóbr osobistych powoda nie spowodowało także zamieszczenie w artykule informacji, nawet jeśli była ona nieprawdziwa, o podjętej u Ministra Rolnictwa interwencji w obronie powoda przez D.D. i E.E. Autor artykułu nie zarzucił bowiem nieprawidłowego, nieetycznego zachowania powodowi, lecz osobom, które miały podjąć interwencję w jego obronie. Nie sugerował zwłaszcza, że powód zabiegał o tę interwencję czy wymusił ją.

Wyrok zaskarżył powód w części oddalającej powództwo o ochronę dóbr osobistych. Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji częściowo w ten sposób, że nakazał pozwanemu, aby złożył w oznaczonym czasie i miejscu oraz w określony sposób następujące oświadczenie: „B.B. redaktor naczelny dziennika X. przeprasza pana A.A. za naruszającą jego dobre imię treść artykułu opublikowanego w dniu [...] w dzienniku X. pod tytułem „Kolejne zmiany w agencjach”, sugerującą, że pan A.A. wykorzystując zajmowane w Agencji [...] stanowisko wpłynął na zakup ziemi przez Agencję od jego rodziny, co miało stanowić przyczynę odwołania go ze stanowiska” i zniósł wzajemnie koszty procesu stron oraz oddalił apelację w pozostałej części i zniósł wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego stron.

Przyjmując, że dobro osobiste może zostać naruszone fragmentem publikacji dotyczącym danej osoby i jej sensem, a nie tylko konkretnymi sformułowaniami, Sąd Apelacyjny uznał, że artykuł „Kolejne zmiany w agencjach” w części dotyczącej pozwanego naruszył jego dobre imię. Zdaniem Sądu treścią i założeniem artykułu było poszukiwanie przyczyn odwołania m.in. powoda ze stanowiska [...] Agencji [...]. Dotycząca powoda treść fragmentu artykułu, jej kontekst, po podaniu informacji o odwołaniu powoda ze stanowiska [...] Agencji, u czytelnika wywołuje przekonanie, że powód wpływał na decyzję o wykonaniu prawa pierwokupu przez Agencję na niekorzystnych warunkach dla Skarbu Państwa (cena gruntu wyższa od cen rynkowych), korzystnych zaś dla rodziny, co stanowiło przedmiot kontroli zarządzanej przez Ministra Rolnictwa i przyczynę odwołania go ze stanowiska. Tym samym postawiono powodowi zarzut niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, wykorzystania zajmowanego stanowiska dla celów prywatnych. W konsekwencji naruszono dobre imię powoda poprzez wskazany wyżej kontekst treściowy fragmentu artykułu.

Zdaniem Sądu pozwany nie obalił przewidzianego w art. 24 § 1 k.c. domniemania bezprawności naruszenia dobra osobistego powoda. Okoliczności usprawiedliwiające działanie pozwanego zostały – według Sądu odwoławczego – „skonstruowane przez Sąd pierwszej instancji” z naruszeniem zasady kontrydiktoryjności procesu, mającym zasadnicze znaczenie dla oceny zasadności rozstrzygnięcia. Obalenie przewidzianego w art. 24 § 1 k.c. domniemania

bezprawności wymagało – ze względu na naruszenie dobra osobistego powoda przez wypowiedzi o faktach – wykazania, że wypowiedzi te były prawdziwe, a ujawnienie prawdziwych faktów naruszających to dobro było usprawiedliwione ważnym interesem społecznym. Zdaniem Sądu odwoławczego wyręczający pozwanego wywód Sądu Okręgowego w tym zakresie narusza zasadę kontradiktoryjności procesu i art. 233 § 1 k.p.c.

W skardze kasacyjnej, opartej na obu podstawach, pełnomocnik pozwanego zarzucił naruszenie art. 24 § 1 k.c., art. 365 § 1 k.c. w związku z art. 39 ust. 1, art. 31 prawa prasowego i art. 24 § 1 k.c. oraz art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 378 k.p.c. Powołując się na te podstawy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania albo o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji powoda w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozstrzygając sporne zagadnienie zakresu związania sądu drugiej instancji zarzutami podniesionymi w apelacji, Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów, zasadzie prawnej z dnia 31 stycznia 2008 r. III CZP 49/07 (OSNC 2008, nr 6, poz. 55) orzekł, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozważenie nieważność postępowania. Odnoście związanych z rozstrzyganym zagadnieniem kwestii procesowych, wyjaśnił, że ze względu na to, iż rozpoznanie sprawy na skutek wniesienia apelacji ma charakter merytoryczny i odbywa się po raz wtóry, nie ma żadnego powodu ani rzeczowej potrzeby, aby sąd drugiej instancji z urzędu kontrolował i weryfikował wszystkie uchybienia procesowe popełnione przez sąd pierwszej instancji; niektóre z nich „dezaktualizują się”, a inne zostają „pochłonięte” lub „naprawione” w trakcie ponownego rozpoznania sprawy. W związku z tym dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawa procesowego, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli na podstawie przepisu szczególnego. Potwierdzenie tej tezy można znaleźć w art. 380 k.p.c., przewidującym, że sąd drugiej instancji na wniosek strony – a więc nigdy z urzędu – rozpoznaje również postanowienia sądu pierwszej

instancji, które nie podlegają zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na wynik sprawy. Konkludując rozważania odnośnie zakresu swobody sądu rozpoznającego sprawę na skutek apelacji dotyczącej zagadnień procesowych, Sąd Najwyższy stwierdził, że sąd drugiej instancji – bez podniesienia w apelacji lub w toku postępowania apelacyjnego odpowiedniego zarzutu – nie może wziąć z urzędu pod rozwagę uchybień prawu procesowemu, popełnionych przez sąd pierwszej instancji, choćby miały wpływ na wynik sprawy.

Tymczasem Sąd Apelacyjny, rozpoznając apelację powoda, zajął się zasadą kontradiktoryjności procesu, mimo że - co trafnie podniesiono w skardze kasacyjnej – nie była ona przedmiotem zarzut apelacyjnego i uznał, że wyrok Sądu pierwszej instancji został wydany z naruszeniem zasady kontradiktoryjności procesu, którą powiązał z przepisami art. 3, art. 227, art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c., mającym, jego zdaniem, zasadnicze znaczenie dla oceny prawidłowości wyroku Sądu pierwszej instancji. W tej sytuacji nie można odeprzeć zarzutu skarżącego, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji powoda naruszył art. 378 § 1 k.p.c. Rozważając z urzędu prawidłowość zastosowania przez Sąd pierwszej instancji zasady kontradiktoryjności procesu, wykroczył bowiem poza granice apelacji i naruszył nakaz związania sądu przedstawionymi w apelacji zarzutami procesowymi.

Przepis art. 328 § 2 k.p.c. ma – na podstawie odesłania unormowanego w art. 391 § 1 k.p.c. – odpowiednie zastosowanie w postępowaniu przed sądem drugiej instancji. Zakres tego zastosowania zależy jednak od treści wydanego orzeczenia, albowiem inne wymagania będą stawiane orzeczeniu oddalającemu apelację, a inne orzeczeniu reformatoryjnemu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 729/98; OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Wyrok w zaskarżonej części ma charakter diametralnie odmiennego orzeczenia reformatoryjnego, opartego na zmienionej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia. Ze względu na dokonanie w sprawie własnych ustaleń, Sąd odwoławczy powinien wskazać, na jakich dowodach je oparł, a także, z jakich przyczyn innym dowodom odmówił wiarygodności. Odnośnie do ustaleń Sądu pierwszej instancji powinien zaś wyraźnie stwierdzić, czy i w jakim zakresie uznał je

za własne. Ustalenia sądu pierwszej instancji – co podkreślił Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów, zasadzie prawnej z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 (OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124) – nie są dla sądu drugiej instancji wiążące, zatem obowiązek dokonania ustaleń istnieje niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut wadliwych ustaleń lub ich braku. W każdej więc sytuacji podłożem wyroku sądu apelacyjnego – podobnie jak sądu pierwszej instancji – są dokonane przezeń ustalenia faktyczne, czego nie zmienia możliwość posłużenia się przez sąd odwoławczy dorobkiem sądu pierwszej instancji i uznania jego ustaleń za własne (por. uchwała składu siedmiu sędziów, zasada prawna Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07).

Nie można odmówić racji skarżącemu że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie odpowiada powyższym wymaganiom. W uzasadnieniu nie ma jednoznacznego stwierdzenia, czy i w jakim zakresie Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu pierwszej instancji. Oceny w tym zakresie nie ułatwia też sposób sporządzenia uzasadnienia przez Sąd pierwszej instancji polegający na połączeniu rekonstrukcji faktów z ich analizą. Dokonując własnych ustaleń, np. dotyczących pracy powoda w Agencji [...] i Agencji [...], Sąd odwoławczy nie wskazał, na jakich dowodach je oparł. Zakwestionowanie wyroku Sądu pierwszej instancji z powodu łącznie ujętej w uzasadnieniu przyczyny w postaci naruszenia zasady kontradiktoryjności i art. 233 § 1 k.p.c. nie pozwala jednoznacznie ustalić, jakie konkretne wady wyroku są w ocenie Sądu skutkiem naruszenia zasady kontradiktoryjności, a jakie rezultatem błędnej oceny dowodów. Zwraca też uwagę, trafnie zarzucona przez skarżącego, niekonsekwencja Sądu dotycząca sposobu naruszenia dobra osobistego powoda, w uzasadnieniu jest mowa o jego naruszeniu przez „wypowiedzi o faktach”, „sugestie” lub „zarzuty” dotyczące naganego zachowania powoda. Zarzut wydania wyroku z naruszeniem art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. należało więc uznać za uzasadniony.

W sytuacji, w której kontrola drugiej podstawy kasacyjnej wykazała wady zaskarżonego orzeczenia podważające podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, przedwczesna byłaby ocena w zakresie podnoszonego w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 24 § 1 k.c. Skuteczne zgłoszenie zarzutu kasacyjnego dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi bowiem zasadniczo

w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony w postępowaniu apelacyjnym stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi wątpliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 1, poz. 128).

W związku z zakwestionowaniem przyjętego przez Sąd sposób naruszenia dobrego imienia powoda treścią opublikowanego artykułu warto jednak zauważyć, że ocena naruszenia dobra osobistego – co trafnie podniósł skarżący – wymaga obiektywizacji. Dla uznania, że doszło do jego naruszenia znaczenie mają oceny społeczne, analiza z punktu widzenia rozsądnego człowieka (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, OSP 1990, nr 9, poz. 330 i z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 93). Niezbędna jest zatem ocena, której dokonanie nie wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, czy dotycząca powoda treść fragmentu artykułu, jej kontekst, po podaniu informacji o odwołaniu powoda ze stanowiska [...] Agencji, mogła u rozsądnego, racjonalnego czytelnika wywołać przekonanie, że powód, wykorzystując zajmowane w Agencji [...] stanowisko, wpływał na zakup ziemi przez Agencję od jego rodziny, co stanowiło przyczynę odwołania go ze stanowiska.

Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia z dnia 7 lipca 2005 r., V CK 868/04 (niepubl.) i z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07 (OSNC-ZD 2008, nr 3, poz. 66) wyraził pogląd, że możliwe jest naruszenie dobra osobistego treścią publikacji, z której wynikają jednoznaczne sugestie co do naganego moralnie postępowania osoby wskazanej w tej publikacji z imienia i nazwiska. Przyjmując, że dobre imię powoda zostało naruszone treścią opublikowanego artykułu, sugerującą określone naganne zachowanie powoda, Sąd nawiązał wprost do przytoczonych wyroków. Uszło jednak jego uwagi, że Sąd Najwyższy możliwość naruszenia dobra osobistego treścią publikacji konsekwentnie łączy z jednoznacznie wynikającymi z niej sugestiami co do naganego moralnie postępowania osoby wskazanej w tej publikacji z imienia i nazwiska. Tymczasem w sprawie nie ma oceny, że dobro osobiste powoda zostało naruszone treścią opublikowanego artykułu, jednoznacznie sugerującą określone naganne zachowanie powoda. Dla oceny w tym zakresie może mieć znaczenie pogłębiona analiza treści artykułu, rozważenie dlaczego, np. używa się w nim zwrotów „miała wykupić”, „miała

przewyższać” czy „mieli interweniować”, a nie słów „wykupiła”, „przewyższyła”, czy „interweniowali”.

Zarzut naruszenia art. 365 k.c. w związku z art. 39 ust. 1, art. 31 prawa prasowego i art. 24 § 1 k.c., zmierzający w istocie do zakwestionowania dopuszczalności zgłoszenia w pozwie zarówno żądania opublikowania sprostowania albo odpowiedzi, jak i – na wypadek uznania przez Sąd, że odmowa opublikowania sprostowania albo odpowiedzi była uzasadniona – żądania ewentualnego nakazania pozwanemu, aby w formie opublikowanego oświadczenia przeprosił powoda za naruszenie jego dobra osobistego, jest nieuzasadniony. Posłużenie się przez Sąd na oznaczenie żądania ewentualnego pojęciem roszczenia alternatywnego nie daje podstaw – wbrew przekonaniu skarżącego – do traktowania zgłoszonego w pozwie żądania ewentualnego jako roszczenia alternatywnego, którego źródłem jest zobowiązanie przemienne w rozumieniu art. 365 k.c. Teść pozwu wskazuje jednoznacznie, że oparte na art. 24 k.c. żądanie o nakazanie pozwanemu, aby w formie opublikowanego oświadczenia przeprosił powoda za naruszenie jego dobra osobistego ma charakter żądania ewentualnego. Nic nie wskazuje na to, aby powód, zgłaszając omawiane żądanie w pozwie, wywodził je z zobowiązania przemiennego. Również Sądy obu instancji, mimo niefortunnie użytej przez Sąd pierwszej instancji nazwy, właściwie potraktowały żądanie o ochronę dóbr osobistych. Konstrukcja pozwu z żądaniem ewentualnym jest uznawana, mimo że nie ma wyraźnej regulacji prawnej, za dopuszczalną zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji wyroku (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.).

